

Bezpieczeństwo białkowe w sektorach mięsa drobiowego i mleczarskim - jako jeden z gwarantów ich pomyślnego rozwoju w ramach sor do roku 2020

14 lutego 2017 roku RM przyjęła Strategię Odpowiedzialnego Rozwoju do roku 2020, Ministerstwa Rozwoju - z istotnymi elementami w działaniu wszystkich resortów, w tym MRiRW - ze wskazaniem na pierwszej pozycji gospodarczego wymiaru rozwoju, z dywersyfikacją jego korzyści społecznych. W celu 1 - trwałym wzroście gospodarczym - uwagę zwraca obszar 5, działań dla jego realizacji: ekspansja zagraniczna, która w praktyce sektora rolno-spożywczego oznacza skupienie uwagi na 2 branżach - z poziomem dochodu bilansowego na rynkach zagranicznych bliskim 2 miliardy USD - mięsa drobiowego oraz mleczarskiej w ścisłym powiązaniu z sektorem wołowiny - opartym w części (decydującej o jego rozmiarach) na stadach mlecznych PHF. Przy intensywnej produkcji surowca w wymienionych sektorach - kluczową rolę w zapewnieniu ich stabilnego rozwoju odgrywa import surowców wysokobiałkowych, z ogromnym rozmiarem - z kluczową rolą śruty sojowej (znacznie ponad 2mln ton w 2016 roku).

*W tym samym czasie IERiGŻ opublikował raport Nr 45 - z kluczowym dla realizacji ww. działań w sektorze mięsa drobiu i mleczarskim - rozdziałem: **Możliwości stosowania alternatywnego żywienia zwierząt wysokobiałkowymi materiałami paszowymi innymi niż genetycznie modyfikowana śruta sojowa.***

BEZPIECZEŃSTWO BIAŁKOWE

Z punktu widzenia zapewnienia odpowiedzialnego rozwoju dwóch z kilkunastu branż decydujących o dochodach polskiej gospodarki na rynku światowym (mięsnej - na pozycji 4 i mleczarskiej - w drugiej 10-tce) - bezpieczeństwo białkowe jest elementem jednym z kluczowych dla przyszłości. Jego rolę trudno porównywać z takimi czynnikami jak restrukturyzacja czy poprawa zarządzania - bo każdy z tych elementów (trwałego wzrostu gospodarczego) ma swoją specyfikę i ograniczenia. Z bezpieczeństwem - poza jego rozumieniem dosłownym (bezpieczeństwo narodowe w obszarach wpływających na osiągnięcie celów SOR do roku 2020) - na ogół dziś kojarzone jest na pierwszym miejscu bezpieczeństwo energetyczne. Wspomina się też o jego wymiarze

środowiskowym, czasem – transportowym, informacyjnym, czy też związanym z kapitałem ludzkim.

Potrzeba zapewnienia bezpieczeństwa białkowego branży mięsnej i mlecznej jest pochodną bardzo realnych uwarunkowań ich rozwoju – uwzględniających ograniczenia produkcji wysokobiałkowych surowców paszowych, w warunkach polskich. Przy czym duża część tych ograniczeń ma związek z warunkami przyrodniczymi; więc sugeruje współpracę międzynarodową – o możliwie trwałym, ale jednocześnie wielostronnym charakterze – dla zapewnienia stabilnego dostępu do ww. surowców. Nie wyklucza to oczywiście wysiłków w kierunku stworzenia alternatyw dla importu – w tym także dociekań nauki i prób wdrożenia rozwiązań zastępczych problemu.

STRONA ŻYWIENIOWA PROBLEMU

Zastosowanie śruty sojowej (przemysł paszowy i pewna ilość zastosowań indywidualnych – w tym w żywieniu krów wysokomlecznych) – wynika z następujących uwarunkowań natury żywieniowej:

- 1/ związanych z ich wartością pokarmową i składem chemicznym – na tle alternatywnych źródeł białka w dawkach,
- 2/ wynikłych ze zróżnicowanej produktywności stad – na ogół w powiązaniu ze skalą działalności gospodarczej i poziomem zarządzania,
- 3/ umożliwiających uproszczenia w organizacji żywienia – powiązane z masowością w dostępie do komponentu paszowego oraz większą pewnością w ocenie jego wartości pokarmowej.

Ad 1/ Najogólniej wartość białkowa śruty sojowej 2-krotnie przewyższa tą samą w komponentach wysokobiałkowych pochodzenia krajowego – z jednym wyjątkiem śruty rzepakowej (wartość około 1/3 niższa). Ustępuje więc praktycznie tylko mączce rybnej, a mówiąc ściślej też mączce z owadów (faza badań – poprzedzających możliwe zastosowania praktyczne) i oczywiście tak specyficznemu (w żywieniu bydła) dodatkowi białkowemu jak mocznik (z istotną czasami rolą wyrównującą, ale bez gospodarczej).

Ograniczenia zastosowania śruty sojowej mają dwojaki charakter – żywieniowy (rola wyrównująca dawki dominująca nad produkcyjną) i ekonomiczny (koszt żywieniowy jednostki surowca). Biorąc pod uwagę oddziaływanie łączne obu ograniczeń – w praktyce trudno mówić o problemie używania w nadmiernej/małej ilości tego komponentu. Co do krajowych komponentów wysokobiałkowych – ten

problem istnieje (i to szeroko) w praktyce żywienia. Przybiera postać ograniczeń zastosowania – o kilku ważnych źródłach.

Wśród nich na uwagę zasługują oddziaływania antyżywniowe, smakowe i związane z zawartością tłuszczu. Wiele z nich oddziałuje w przypadku strączkowych czy śruty rzepakowej – powodując w praktyce wielkie ograniczenia ich zastosowania. Uzupełniają ten obraz specyficzne problemy przy efektywnym i bezpiecznym stosowaniu pasz odpadowych przemysłu rolno-spożywczego – związane tak z ich jakością myko-, jak i toksykologiczną, ale i pewnością w dawkowaniu i pokryciu potrzeb pokarmowych zwierząt (w tym wypadku głównie opasów i krów).

Innym problemem to już sama wartość pokarmowa – po prostu słabsza, m.in. w przypadku śruty słonecznikowej; w polskich warunkach stosowanego dość często komponentu. Ten problem widać szczególnie w odniesieniu do zwierząt rzeźnych – zwłaszcza w pierwszej fazie ich wzrostu.

Specyficzny problem – zwłaszcza u wysokomlecznych krów – widać też w związku ze specyfiką rozkładu żwaczowego białka; w wypadku strączkowych ekstremalnie. Zwłaszcza iż w warunkach naszych dodatkowe utrudnienie dla oceny sytuacji stanowi niedocenianie roli zawartości BTJ(P) – pasz w ogóle, nie tylko komponentów wysokobiałkowych.

Ad 2/ Znaczenie gospodarcze tego problemu w tuczu brojlerów i indyków zdaje się być mniejsze; natomiast w gospodarstwach mleczarskich, z istotną rolą produkcji żywca wołowego – nabiera w obecnych warunkach znaczenia. Ww. raport Nr 45 – nie przypadkiem akcentuje zróżnicowanie w możliwym zastępowaniu śruty sojowej; zróżnicowanie uwarunkowane dwoma czynnikami:

a/ łącznym poziomem produkcji mleka w przebiegu całej laktacji,

b/ uwzględnieniem poziomu PM w szczycie laktacji.

Większa łatwość substytucji śruty sojowej w żywieniu cieląt, w szczególności opasów – jest o tyle mniej znacząca, że nie ma istotnego wymiaru gospodarczego. O ile jeszcze ilość zużywanej przez przemysł paszowy śruty sojowej w mieszankach dla krów jest znacząca (choć wielokrotnie niższa niż w mieszankach dla brojlerów i tylko porównywalna w zestawieniu z mieszankami dla indyków) – w wypadku pasz dla opasów ta ilość nie ma wymiaru gospodarczego.

PRZYSZŁY ROZWÓJ SPRAWY

Poza ogólną niepewnością – dyktującą ostrożność i zróżnicowanie w wyborze postępowania – już dziś można dostrzec kilka istotnych konkretów w zakresie trwałego wzrostu gospodarczego sektora mięsnego i mleka, przy zabezpieczeniu go od strony dostępu do surowców wysokobiałkowych:

1/ utrzymanie dostępności śruty sojowej, bazującej na odmianach GM – dla potrzeb przemysłu oraz innych mniej znaczących jej zastosowań żywieniowych,

2/ wcześniejsze potwierdzenie – w badaniach IZ- PIB i PIWet-u – braku negatywnych oddziaływań tegoż komponentu na wyniki produkcyjne i jakość surowca, a także zdrowotność stad – w obrazach morfo-, immuno-, a także histologicznym,

3/ prowadzenie badań – w ramach projektu Proteinsect – dla stworzenia warunków alternatywnego dla zastosowania śruty sojowej, w sektorze mięsa drobiowego (to większa część jej importu) – przy użyciu mączki z owadów.

Towarzyszyć temu powinny dostosowania w sferze powiązań gospodarczych Polski – tak prawne, jak faktyczne – związane zarówno z kierunkami handlu, jak strukturą towarową obrotów:

a/ szerszy wymiar prawny powiązań z MERCOSUR,

b/ większe wykorzystanie innych śrut wysokobiałkowych – w tym zwłaszcza palmowej w żywieniu krów wysokomlecznych,

c/ dywersyfikację importu – z większym udziałem ASEAN; w przyszłości też dostaw afrykańskich.

Opisanym dotąd działaniom towarzyszyć ma troska o pokrycie zapotrzebowania aminokwasowego zwierząt – z działaniem bilansującym dawkę aminokwasowo, ale też uzupełnieniem syntetycznym.

- [Udostępnij](#)
- [Drukuj](#)
- [PDF](#)

Data publikacji
29.08.2022